



**You have downloaded a document from
RE-BUS
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Ideały Ojców Pustyni. Pathos i apatheia - recenzja

Author: Jan Słomka

Citation style: Słomka Jan. (2001). Ideały Ojców Pustyni. Pathos i apatheia - recenzja. "Vox Patrum" (Vol. 40 (2001), s. 545-546).



Uznanie autorstwa - Bez utworów zależnych Polska - Ta licencja zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu zarówno w celach komercyjnych i niekomercyjnych, pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Ks. Marek KOZERA, *Ideale Ojców Pustyni. Pathos i apatheia*, Lublin 2000, Redakcja Wydawnictw KUL, ss. 269.

Prezentowana książka znacząco uzupełnia polską literaturę dotyczącą duchowości Ojców Pustyni. Zostały w niej przedstawione w uporządkowanej formie informacje filologiczne dotyczące tytułowych pojęć, ich historia w środowisku kultury greckiej i hellenistycznej, a następnie ich przenikanie do chrześcijaństwa i - zgodnie z tytułem - obecność tychże ideałów u Ojców Pustyni. Autor słusznie wskazuje na obecność ideału *apatheia* w kulturze greckiej na długo przed stoikami oraz ma rację, gdy koncentruje się na obszerniejszym przedstawieniu funkcjonowania ideału *aphatei* u stoików. Wskazuje tutaj na organiczne powiązanie zasadniczo etycznego ideału *aphatei* z całością myśli stoików, a więc także z ich logiką i fizyką. W kolejnych rozdziałach Autor przedstawia dzieje tytułowych wyrazów u wczesnych pisarzy chrześcijańskich, koncentrując swoją uwagę na Klemensie Aleksandryjskim i Orygenesie. W ten sposób dochodzimy do zasadniczego tematu opracowania - Ojców Pustyni. Jako tekst źródłowy, do badania duchowości Ojców Pustyni, został w pracy przyjęty *Gerontikon*, gdyż wedle przytoczonej opinii ks. M. Starowieyskiego, apoftegmaty, jakie znajdują się w *Gerontikonie*, powstały w języku greckim, a ich koptyjska wersja jest tłumaczeniem (s. 28). Jest to dla pracy o tyle ważne, że Autor pragnie w niej dużą rolę przyznać filologii, jak pisze „praca ma filologiczny punkt wyjścia” (s. 36). Ale właśnie ze względu na dużą rolę analiz językowych pojawia się pewna wątpliwość. Otóż już w tytule, a potem konsekwentnie w tekście, Autor mówi o ideałach: *pathos i apatheia*. Zresztą przez cały czas, chyba dla podkreślenia, że mowa jest o konkretnych wyrazach greckich, a nie tylko o ogólnych ideach, słowa te są pisane alfabetem greckim z akcentami. Co więcej, w tytule *pathos* jest umieszczony na pierwszym miejscu, jakoby był wcześniejszy od *apathei*. Jest to słuszne jedynie z czysto filologicznego punktu widzenia: faktycznie słowo *apatheia* jest utworzone od słowa *pathos*. Natomiast automatyczne przenoszenie tej kolejności na historię znaczeń, a zwłaszcza przedstawianie ich jako dwóch symetrycznych ideałów nie wydaje się być uprawnione. Albowiem starożytni Grecy, zwłaszcza stoicy, dużo pisali o ideale określanym przez greckie słowo *apatheia*. Natomiast nie można tego powiedzieć o drugim wymienionym w tytule pracy słowie. Zresztą sam Autor wydaje się być tego świadomy. Przedstawiając myśl stoików wskazuje na zasadniczo negatywne znaczenia słowa *pathos*: jest to według nich coś, z czego trzeba się wyzwolić. W pracy pojawia się spostrzeżenie, że „w stoicyzmie, jak zresztą niemal w całej myśli helleńskiej, dominujący jest ideał *apatheia*. Zajmuje on kluczowe miejsce w stoickiej etyce. Ideał *pathos* w etyce samodzielnie nie występuje. Obydwa ideały występują i wzajemnie się dopełniają w stoickiej logice” (s. 81). Tak więc w pracy mamy następującą sytuację: oto są zestawione obok siebie dwa pojęcia - jedno, które jest uznanym w starożytności określe-

niem ideału etycznego – *apatheia*; oraz drugie – *pathos*, które jest przeniesione przez samego autora pracy z logiki do etyki, jako określenie pewnego ideału komplementarnego wobec ideału *apathei*. Przy czym, powtórzmy, w tekstach etycznych stoików i nie tylko stoików słowo *pathos* występuje wyłącznie jako określenie negatywne. Natomiast, choć nie nazywany przez ten rzeczownik, funkcjonuje u stoików, co jest w pracy dobrze opisane, ideał poddania się rozumnego, świadomego i dobrowolnego temu, co przynosi los – fatum. Jednak Autor nigdzie, poza przytoczonym zdaniem, nie podjął przedstawionego tu problemu i nigdzie nie dał do zrozumienia, że zdaje sobie sprawę z kłopotu, jaki niesie takie pomieszanie. Tym samym powstaje mylące wrażenie, jakoby starożytni stoicy pisali o dwóch ideałach etycznych wyrażonych przez dwa określenia: *pathos* i *apatheia*.

Ta sama sytuacja pojawia się w odniesieniu do badanego przez Autora greckiego tekstu *Gerontikon*. Również i tutaj Autor ciągle mówi o obecnym w *Gerontikonie* ideale *pathos*, a jedynie mimochodem zauważa, że rzeczownik *pathos* był przez mnichów używany wyłącznie do opisywania stanów i doznań niepożądanych, złych (s. 252, przyp. 78). Faktycznie nigdy ten rzeczownik nie stał się w starożytności chrześcijańskiej nazwą własną ideału. Natomiast pojawia się w *Gerontikonie* i w innych tekstach wczesnego monastycyzmu ideał określany słowem *apatheia*.

Ten przewijający się przez całą właściwie książkę zgrzyt nie zmienia faktu, że intuicja Autora, zwłaszcza w odniesieniu do ideałów Ojców Pustyni, jest, jak sądzę, w dużej mierze trafna. Albowiem u nich faktycznie pojawia się z jednej strony zaczerpnięty w mniej czy bardziej pośredni sposób od stoików ideał *apatheia* (niejednokrotnie określany właśnie tym słowem), a jednocześnie funkcjonuje niesłychanie mocny ideał posłuszeństwa: przede wszystkim posłuszeństwa Bogu, poddania się Bożemu działaniu, potem, w regułach monastycznych, przenoszony na wymóg posłuszeństwa regule i przełożonym. Być może właśnie ten ideał posłuszeństwa można wiązać z tym, co Autor określa jako ideał *pathos*. Jednak ta moja intuicja nieco różni się od konkluzji zawartych w pracy. W swoich wnioskach bowiem Autor nie wiąże u Ojców ideału *pathos* z posłuszeństwem, natomiast kojarzy go z drugim etapem oczyszczenia duszy – oczyszczeniem biernym, które dokonuje się, gdy człowiek poddaje się działaniu Bożemu.

Ks. Jan Słomka – Łódź